

Dr Etienne De Greeff, Professeur a l'Ecole des Sciences Criminelles de Louvain: *Introduction a la Criminologie*, Premier volume, Bruxelles 1946.

Po polsku zatytułowalibyśmy tę książkę *Wstęp do kryminologii*. Tytuł zaiste skromny jak na dzieło, które przedstawia się jako wyczerpujący i systematyczny wykład historii naturalnej przestępstwa. Na treść tego pierwszego tomu, obejmującego 414 stron druku, składają się wywody dotyczące z jednej strony korelacji przestępczości ze zjawiskami natury społecznej (np. analfabetyzm, czynniki ekonomiczne, prasa, kino, różnego rodzaju środowisko, jak miasto, dana dzielnica, lub ulica miasta, stosunki domowe i rodzinne itp.), z drugiej zaś strony uzależniające byt przestępstwa od osobowości jego sprawcy (pierwiastki anatomiczne, fizjologiczne, morfologiczne). Portretując tę osobowość przestępcy, zwraca autor uwagę między innymi na takie czynniki, jak wiek, płeć, rasa, religia, inteligencja, wykształcenie, stan cywilny i rodzinny, niedorozwój umysłu, różnego rodzaju zwichnięcie równowagi psychicznej. Po omówieniu czynników kryminogennych (przestępczotwórczych), aktualnych w stosunku do przestępstwa w ogóle, przedstawia autor w ostatnim rozdziale tego tomu jedną specjalną postać przestępstwa, mianowicie zabójstwo (zabójstwo dla ułatwienia kradzieży, zabójstwo wyzwalające pewne uczucia osobiste np. z zazdrości lub w uniesieniu, zabójstwo patologiczne, np. pod wpływem alkoholu oraz dzieciobójstwo).

Kryminologia jest dyscypliną o charakterze etiologicznym, tzn. nauką zajmującą się ustalaniem i wyjaśnianiem przyczyn przestępstwa. Nauka ta jest stosunkowo młoda; zawdzięcza ona swoje powstanie oraz rozwój wielkim postępom w dziedzinie nauk przyrodniczych, medycyny (zwłaszcza fizjologii) oraz psychologii, która z metafizyczno-spirytualistycznej stała się psychologią eksperymentalną, opartą na badaniu fizjologicznych funkcji organizmu ludzkiego. W związku z okolicznością, że przestępstwo jest emanacją woli jednostki ludzkiej, a z drugiej strony zjawiskiem społecznym, kryminologia występuje w podwójnej po-

staci. Biologia kryminalna, czyli antropologia kryminalna, upatruje źródło przestępczości w psychofizycznych cechach osobowości przestępcy, zaś socjologia kryminalna wysuwa na czoło zagadnienia stosunki społeczne, a zwłaszcza ekonomiczne, jako czynnik przestępczości. Dzisiaj już śmiało można powiedzieć, że żadna z tych doktryn nie ma wyłącznej racji i że jedynie właściwą interpretacją etiologiczną przestępstwa jest ujmowanie go jako produktu współdziałania i współzawodnictwa psychiki przestępcy z warunkami i stosunkami społecznymi (gospodarczymi, politycznymi, kulturalnymi itp.), na tę psychikę oddziałującymi.

Autor omawianej książki (lekarz—psychiatra) nie neguje wprawdzie roli elementów społecznych, jako czynników kryminogennych, jednakże zupełnie wyraźnie umiejscawia punkt ciężkości zagadnienia źródła przestępstwa w osobowości przestępcy (*la personnalité anatomo-physiologique comparée du criminel, la personnalité comparée du délinquant, les déséquilibrés*). Wyznaje on szczerze w rozdziale wstępnym, że chętnie zatytułowałby swoje dzieło antropologią kryminalną, boi się jednak tej nazwy ze względu na okoliczność, że została ona zdyskredytowana w związku z upadkiem lombrosowskich koncepcji antropologiczno-kryminalnych. Uniknięcie tego tytułu nie zmienia jednak postaci rzeczy, gdyż omawiana *Introduction a la Criminologie* jest w rzeczywistości antropologią kryminalną, opartą oczywiście na pewniejszych i bardziej naukowych podstawach, aniżeli poglądy Lombrosy i podobnych mu kryminologów. (Lavater, Gall, Voisin, Lauvergne, Morel).

Szczegółowe, a zarazem merytoryczne omówienie obserwacji, ustaleń i poglądów autora wykracza poza granice krótkiej notatki recenzyjnej, ponadto mógłby to zrobić fachowo i z pożytkiem tylko ten, kto posiada gruntowne wykształcenie w zakresie medycyny, psychologii i psychiatrii. Ogólnie rzecz biorąc można stwierdzić, że *Wstęp do kryminologii* De Greeff'a jest lekturą pożyteczną dla prawnika kryminalisty, który niejednokrotnie podczas czytania tej książki musi sobie uświadomić, że samo prawo karne, jako system norm jurydycznych, nie dałoby sobie

radę z należytą oceną przestępstwa i z trafnym osądzeniem przestępcy bez pomocy kryminologii i wielu innych nauk, rzucających światło na tak skomplikowane i zagadkowe zjawisko, jakim jest psychika ludzka.

*Zdzisław Papierkowski*

Dr Tadeusz Cyprian i dr Jerzy Sawicki, *Prawo Norymberskie. Bilans i perspektywy*. Warszawa 1948, wyd. E. Kuthana.

W okresie kiedy dostęp do zagranicznej literatury a także oficjalnych dokumentów jest jeszcze utrudniony, praca powyższa odda poważne usługi każdemu, kto pragnie zorientować się w całości problemów, związanych z winą za wywołanie wojny i za sposób jej prowadzenia. Rozwiązania tych problemów szukano na wielu drogach i prawdziwą zasługą autorów jest, że te wielotorowe usiłowania potrafili przejrzeć i przedstawić.

Początek ich, gdy chodzi o ścisłe ujęcie właściwych zbrodni wojennych, sięga — pół wieku wstecz — konwencji haskich; próby niezawodnego wskazania przyszłego napastnika znalazły najpierw wyraz w obradach różnych organów Ligi Narodów i w przyjętych przez nie uchwałach, protokołach, aktach, wreszcie w zawartych w tym okresie międzynarodowych traktatach. W czasie wojny akcja ta, znajdując dla siebie obfity materiał w rzeczywistych i jakże jaskrawych zamachach na pokój i zbrodniach wojennych, wyrażała się zarówno w oświadczeniach poszczególnych mocarstw wojujących, jak też w ich wspólnych deklaracjach, a wreszcie w obradach i uchwałach Komisji Narodów Zjednoczonych dla zbrodni wojennych (U.N.W.C.C.). Wszystkie te, wychodzące z różnych punktów drogi, których bieg autorowie rysują w pierwszej części swej pracy („Przed Norymbergą”), schodzą się w trzech aktach, stanowiących trzon „prawa norymberskiego”; są to: umowa podpisana w Londynie 8 sierpnia 1945 r. między Francją, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, powołująca do życia Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, dalej dołą-